GAZETA LWOWSKA.

W Piątek **Ner. 93.** 8. Sierpnia 1828.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

C. K. Rząd kraiowy nadał Praktykantom konceptu Karolowi Banhoelzel i Franciszkowi Reiss miejsca dwóch Koncepistów, uwolnione przez posunienie Antoniego Reiss i Karola Seebald na Komissarzów cyrkułowych.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Podług wiadomości z Medyjolanu przejeżdżał P. Stratford Kanning w nocy z d. 23. na 24. z. m. przez to miasto, udając się do Korfu. (D. A.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W d. 16. Lipca złożył w Izbie niższej P. O'Brien petycyją przeciwko wyborowi P. O'Conell, razem aby P. Vesey Fitzgerald za Członka do Parlamentu z Clare był uznany, lecz na upomnienie mowcy, że jest przeciwko regulaminowi, cofnął takową.

Gazety Angielskie zawierają wiadomości z Londynu do 11. a z Oporto do 7. Lipca, podług których zdaje się, że w obudwóch miastach spokojność panuje; majątki Anglików są szanowane.

Spodziewano się dnia wczorajszego odroczenia Izby niższej, a prorogacyi Parlamentu na końcu tygodnia.

W d. 17. Lipca wieczorem zawinął do Portsmouth okręt *Echo* z Oficerem, który w d. 18. rano oddał depesze swoje w wydziale spraw zagranicznych. Mieszczą one doniesienie, iż w odpowiedzi na zapytanie Angielskiego Kapitana Sartorius, dowodzcy bryga *Pyramus* na Tagu, Nadintendent policyi w Lizbonie wydał nową odezwę, iż osoby i majątek Angielskich i wszystkich innych obcych poddanych będzie ochraniany.

Terceira iedna z wysp Azorskich, gdzie, jak donoszą gazety Angielskie Dom Miguel w d. 15. Czerwca został ogłoszony, panowanie to znowu w d. 21. zrzuciła, przyczem wielu ludzi zginęło, i Jeneralny Kapitana został uwięziony.

Lord Amherst przybył na król. okręcie *Herald* w d. 31. Maja na wyspę S. Heleny rozmówiwszy się ze swoim następcą w urzędzie Lordem Bentink na przylądku dobrej nadziei.

Koryjer zaprzecza wiadomość Dziennika *Morning Chronicle* że sześć pułków ma być z Anglii do Irlandyj przewiezionych.

Oto jest wniosek Lorda Holland, odczytany przez niego (iakeśmy iuż namienili) d. 16. z. m. w Izbie niższej względem zewnętrznych stosunków Anglii a mianowicie z Portugaliją, Rossyją i Turcyją. Oświadcza ón, iż nie ma na celu wikłania działalności Ministrów, lecz tylko przekonanie Europy: że Parlament Angielski nie jest tak oboiętnym na wielkie czasowe okoliczności jakby się to mogło wydawać po jego długiem o nich milczeniu.

Szanowny Lord wskazuje przykład dany przez Rossyją, Turcyją i Francyją, które wyłuszczyły sposobem urzędowym swoje widoki i chęci i mniema, że widoki Anglii nie zgadzają się ani z widokami Rossyi ani Francyi.

Cesarz Rossyjski sądził, iż po bitwie pod Nawarynem nastąpi bezpośrednie dopełnienie celu traktatu 6. Lipca, skoroby w dobrej wierze działano.

Król Francuzki także mówił o pomienionej bitwie jako o wypadku mającym przynieść najpiękniejsze skutki nie zaś przeszkody dla dopełnienia traktatu. Wkrótce po zawarciu przymierza Francyja proponowała kilka środków w duchu traktatu, ale tych nie przyjęła Anglija.

Szlachetny Lord oświadcza, iż się dowiedział że chciano udzielić Grekom pomoc pieniężną ze strony Mocarstw Sprzymierzonych. Francyja zgodziła się, a Anglija nie. Protokół na którego zasadach zawarto traktat 6. Lipca wyrażał: iż gdyby Turcyja nie przystała na proponowane warunki, sprzymierzone Mocarstwa wyślą Konsulów do Grecyi. Rossyja i Francyja ich wysłały, — Anglija tego nie dopełniła. Nim podpisano protokoł, było dość czasu do roztrząśnienia czyli się zgadzał z zdrową polityką; ale raz podpisany, powinien był być dopełnionym w celu dla jakiego podpisały go sprzymierzone Mocarstwa. (Xiążę Wellington woła: Słuchajcie, słuchaycie!) Szlachetny Xiążę, mówi Lord Holland, chce zapewne rozumieć, że w chwili podpisania traktatu miano na celu tylko pośrednictwo

i układy. Co do niego, myśli że, przeciwnie, traktat bez ochyby ciągnął za sobą środki przymusu; i gdyby Xiążę chciał objawić odebrane przez Rząd depesze, przekonanoby się, iż od pierwszej chwili podpisania protokołu Turcyja spodziewała się użycia ich przeciwko sobie.

Następnie szlachetny Lord usiłuje dowieść: że jeżli Rząd Angielski, przy podpisaniu protokółu nie miał w zamiarze używać środków przymusu, stał się winnym słabości, a postępowanie jego z Rossyją fałszywe było i hańbiące. Rossyja w protokóle zrzekła się wszelkich korzyści osobnego działania, — Anglija zaś podpisując go z restrykcyjami myślnemi popełniła niesprawiedliwość. Szlachetny Lord oświadcza wreszcie, iż nie oskarża Parów strony przeciwnej (ministeryjalnych) o złamanie dobrej wiary; ma jednak słuszne powody mniemać, że się ich widoki zmieniły. Dalej mówi o dokumentach jakich od Rządu pragnie; między innemi wymaga udzielenia Izbie depeszy nadesłanych od poselstwa w Stambule, które wzmiankują o jakichś ustnych zobowiązaniach Porty.

Lord Holland, przechodząc potem do sprawy Portugalskiej, mniema: iż traktat 1642 roku odnowił przymierza zawarte z Portugaliją pod Królem Edwardem III., i że tem samem Anglija obowiązaną jest ując się za Dom Pedrem (Xiążę Wellington robi giest przeczący). Lord Holland nie potrzebuje wreszcie szukać wsparcia traktatów; honor i interes Anglii wymagają wdania się do spraw Portugalskich. »Mówią nam wiele o nikczemności dowódzców konstytucyjnych. Mości Panowie, nie myślę ich wystawiać za bohatyrów; pomniejmy jednak na okoliczności w których się znaydowali.

Powiadają, że dopiero w ostatniej chwili godzi się nam jąć do oręża; powiadają nawet, że, w złym stanie naszych finansów, anibyśmy potrafili prowadzić wojny. Zaprawdę, wielkiem nieszczęściem jest wojna, — ale większem jeszcze nieszczęściem pokój hańbiący. Trzeba zapewne szanować prawa wierzycieli krajowych, ale nie można mieć na nie względu jeżeli się sprzeciwiają niepodległości i honorowi narodowemu. Szlachetny Lord kończy żądając niektórych dokumentów względem Portugalii.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Francyja.

W Paryżu odebrano wiadomość (zapewne przez telegraf) że Xiężna Berry w d. 19. Lipca przybyła do Pau.

Izba Parów zebrała się w d. 22. Lipca dla ogólnego rozpoznania projektu do prawa dotyczącego się wykładu praw.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych w d. 21. Lipca P. Girod (de l'Ain) iako Referent Komissyi upoważnionej do rozpoznania znanego wniosku P. Labbey de Pompiers złożył raport, który w Monitorze zajmuje pietnaście kolumn in folio drobnemi czcionkami drukowanych. Wniosek Referenta zmierzał do tego: »Aby oświadczyć, że jest powód do instrukcyi względem oskarżenia o zdradę kraju i konkussyją, przeciwko członkom byłego Ministeryjum zaproponowanego.« — Tu powstały rozprawy nad pytaniem, czyli Izba zastrzega sobie, zaraz lub później wyznaczenie terminu do dyskussyi nad raportem. — P. Montbel, a z nim i prawa strona, nastawała na to, aby dyskusyje te nastąpiły po głosowaniu na budżet wydatków. Strona lewa, lewy środek i część prawego środka, żądały aby dyskussyje odłożone zostały aż po głosowaniu na cały budżet, coteż większością głosów uchwalono. Długo trwało wzgromadzeniu poruszenie. Większa część Deputowanych opuściła mieysca i utworzyła grupy w sali. Posiedzenie zawieszone było przez pół godziny, poczém rozpoczęły się narady nad budżetem Ministerstwa wojny, i kilka onegoż rozdziałów przyjęto.

Najnowsze Paryzkie gazety mówią o Francuzkiej wyprawie do Morei, aby Ibrahima Paszę zmusić do opuszczenia tego półwyspu. Liczbę wojska do tej wyprawy przeznaczonego podają na 10 do 12000 ludzi. (D. A)

Prussy.

Jego Król. wysokość W. Xiążę Sasko-Weymarski w podróży z Petersburga przejechał przez Berlin i udał się do Klein-Glieneke pod Potsdamem. (G. W.)

Danija.

Eskadra Rossyjska z czterech okrętów liniowych i czterech fregat złożona i przeznaczona na morze środziemne przepłynęła w d. 13. Lipca mimo Kopenhagi. (D. A.)

Królestwo Polskie.

Z Warszawy donoszą pod d. 22. Lipca:

Jego Ces. Wysokość W Xiążę Cesarzewicz uda się za kilka dni w zwyczajną podróż dla przeglądu korpusu Litewskiego, i blisko 10 dni tamże zabawi. (G. W.)

Kurs listów zastawnych,
z d. 29. Lipca 1828.

Za sto Złp. w listach zastawnych bez 3ch kuponów, białych.

Przedający żądają	Złp. 87	gr. 15
Kupujący dają	— —	— —
Istotnie sprzedano po	86 —	22 1/2 (*K.W.*)

Rossyja.

Dziennik Odeski z d. 18. (30.) Lipca zawiera, co następuje:

Wiadomości od wojska działającego przeciwko Turcyi, od d. 2. do 9. Lipca:

Główna kwatera Cesarza Jmci i armii drugiéj opuściwszy obóz w d. 3. Lipca pod Bazardżykiem posunęła się ku wiosce Uszence; dnia 4. rozłożyła się pod miasteczkiem Kozludży, d. 5. w Tureckim Arnauckiém-Lara, a d. 6. przybyła do Jenibazar.

Nieprzyjaciel, który podczas wszystkich naszych marszów pokazywał się w małych oddziałach, odparty i ścigany przez nasze przednie straże opuścił następnie wszystkie pozycyje, które wojska nasze zajęły. Dwa korpusy piechoty idące w szachownicę z główną kwaterą, przybyły w d. 6. bez trudności w okolicę Jenibazar. Oddział tych wojsk pod sprawą Jenerała Adjutanta Benkendorfa 2., odebrał rozkaz udania się ku miasteczku Prawodi, które zajął w d. 6., zastał tamże blisko sto Turków, którzy za zbliżeniem się naszych tyralierów rzucili się w góry. Nazajutrz Pułkownik Delinghausen, Adjutant Cesarza Jmci dodany Jenerałowi Adjutantowi Benkendorf, na czele batalijonu piechoty, spotkał o 20 wiorst na drodze ku Aidos znaczny transport. Rozproszywszy onegoż zasłonę, zmuszony był ten transport zniszczyć, nie mogąc go uprowadzić z wąwozów.

Oddział Jenerała Adjutanta Hr. Suchtelena, przybywszy w d. 2. Lipca pod Warnę, po silnym oporze nieprzyjaciela zajął ogrody i wzgórza pod tąż twierdzą. Aby wstrzymać siły nieprzyjaciela o wiele swoje przewyższające, Jenerał ten kazał w pośrodku swojéj pozycyi usypać redutę i szaniec na swoim lewym skrzydle, które wnet przywiedzione zostały do stanu obronnego.

Skutek usprawiedliwił dostatecznie tę ostrożność; ponieważ nazajutrz twierdza otrzymała z Burgas posiłki z kilku tysięcy piechoty regularnéj i korpusu jazdy.

Liman, będący na południe Warny, który Turcy przeszli, nie pozwalał naszym wojskom przeszkadzać przeprawie. Przez cały ten dzień, nieprzyjaciel, który zapewne wiedział o nadejściu tych posiłków, zatrudniał wojsko nasze nieustannemi wycieczkami, a w tym samym czasie wysłał z twierdzy przez Liman znaczne transporty i bydło juczne, które obróciły się ku Burgas.

W ciągu tych wszystkich wycieczek poniósł znaczną stratę w ludziach; z naszéj strony utraciliśmy w zabitych i rannych 4 Oficerów i do 85 szeregowych. Jenerał Major Kupryjanow, który odparł nieprzyjaciela i zajął ogrody, został dwa razy lekko raniony.

Dnia 6. Jenerał-Lejtnant Uszaków, przybywszy z Mangalii z 2gą brygadę 7méj dywizyi piechoty, połączył się z Hr. Suchtelenem.

Działanie korpusu 6go piechoty bardzo było śpieszne. Jenerał Major Geismar, znajdujący się w małéj Wołoszczyznie, dowiedziawszy się, iż nieprzyjaciel w liczbie 10,000 ludzi, z dostateczną artyleryją, oprócz tego wspierany szalupami kanonierskiemi z Widdynu, chce nań uderzyć pod Kalafatą, nie zważając na mniejsze siły swoje, postanowił go uprzedzić. Po uporczywéj potyczce nieprzyjaciel zmuszony był do ucieczki, zostawiwszy na placu boju 400 ludzi, między którymi znajduje się Emir Aga.

Dnia 8. korpusy trzeci i siodmy piechoty, jakoteż kwatera jeneralna posunęły się ku Szumli; trzeci poszedł wprost, a siodmy, przy którym znajdował się naczelnik głównego sztabu Cesarza Jmci, udał się w lewo ku drodze wiodącéj do Konstantynopola; oddział Jenerała Majora Sysojewa przeznaczony był uważać drogi idące z Ruszczuka i Sylistryi.

Nieprzyjaciel, który nie przestawał cofać się prawie bez oporu, zatrzymał się na pierwszych wzgórzach przed Szumlą. Dnia 8. zajął ón tę korzystną dla siebie pozycyją w wielkich massach jazdy, około 10,000 ludzi, z artyleryją.

Korpus siodmy, obszedłszy prawe skrzydło nieprzyjaciela, spotkał się z jego forpocztami; rozpoczął utarczkę, działaniem piechoty i artyleryi odparł go i zmusił do opuszczenia pozycyi. Korpus trzeci, działając przeciwko środkowi, przeszedłszy małą rzeczkę Prawodi, uderzył w tym samym czasie na nieprzyjaciela i pobił go. Na prawém naszém skrzydle dywizyja trzecia huzarów wsparta pierwszą dywizyją strzelców konnych, odparła attak Turków. Tém działaniem porażony nieprzyjaciel, zmuszony był szukać schronienia pod samemi murami Szumli, poniosłszy znaczną stratę. Korpusy trzeci i siodmy zajęły tegoż samego wieczora pozycyją, którą nieprzyjaciel zostawił i oparły lewe skrzydło o drogę idącą z Szumli do Konstantynopola przez Karnabad. Strata nasza jest nieznaczna; lecz żałować musimy walecznego Pułkownika Adjutanta Cesarza Jmci Reada, który ugodzony został kulą działową w piers, w chwili, w któréj z nieustraszoném męstwem zakładał bajeryją, która powinna była działać na prawe skrzydło pozycyi nieprzyjacielskiéj.

Pomimo nieznośnego upału wszystkie poruszenia tak jeneralne jakoteż cząstkowe zostały wykonane przez wojsko z wzorową dokładnością i porządkiem.

— *Od d. 9. do 11. Lipca:* —

Dnia 9. wojsko trzeciego i siodmego korpusów piechoty, a szczególniéj nasze lewe skrzydło, zajęło pozycyją w obliczu nieprzyjaciela na wzgórzach pod Szumlą. Turcy, nie uczyniwszy żadnego odporu, oddalili się pod same mury twierdzy zostawiwszy nieznaczną liczbę jazdy przed swojemi fortyfikacyjami. My z naszéj strony, aby lepiéj oblęgać twierdzę, utwierdzamy naszę pozycyją redutami; pomimo upału 45°, który wojska nasze znoszą mężnie, wykonywają one potrzebne roboty z niezmordowaną gorliwością, która zawsze odznaczała rossyjskiego żołnierza. Liczba chorych nie powiększa się, i co chwila widać powracających do szeregów, tych, którzy wyzdrowieli.

Jenerał Adjutant Hr. Suchtelen, zdawszy Jenerałowi Lejtnantowi Uszakow dowództwo swojego oddziału pod Warną, otrzymał rozkaz wyruszyć ku Kozludży. W pochodzie swoim ku temu miastu dowiedział się, że w nocy z d. 7. na 8. silny oddział Turków przeszedłszy w bród Dywno-Liman, chciał uderzyć z tyłu na naszę pozycyją pod Warną. Aby przeszkodzić temu poruszeniu, wysłał Hr. Suchtelen pod sprawą Jenerała Majora Akinfiewa batalijon piechoty i dwa szwadrony ułanów z dwoma działami; ten mały korpus, spotkawszy nieprzyjaciela uderzył na niego mężnie, zmusił go do ucieczki i oczyścił znowu brzegi Limanu.

Podług raportu Jenerała Roth, wojsko szóstego korpusu przeszedłszy Dunaj, znajduje się dzisiaj w Rasewate, którego przednia straż stoi w Ałpuny. Jenerał ten zamierzał w d. 9. rozpocząć oblężenie Sylistryi.

Wiadomości z Grecyi.

Gazeta powszechna Grecyi z d. 11. Czerwca. (n. st.) umieściła artykuł następujący:

»Czterech Arcy-Biskupów: z Nicei, Chalcedonu, Laryssy i Janiny, wraz z W. Protosynkellosem*) Patryjarchy przybyli w d. 2. t. m. do Poros. — Dnia następującego byli u Prezydenta w obecności Oficerów okrętów wojennych, które Mocarstwa sprzymierzone mają także na stanowisku.— Na zgromadzeniu tém podali Arcybiskupi Prezydentowi list Patryjarchy, pisany w Lutym, umieszczony już we wszystkich Europejskich i niektórych Greckich Gazetach. A ponieważ ci Arcybiskupi mieli jedynie zlecenie oddać ten list, tedy łatwo wnieść można, że zgromadzenie to do niczego nie mogło doprowadzić. Lecz, że ci Metropolici życzyli sobie mieć świadectwo o swojéj dokładności, z którą wykonali poselstwo, przeto odebrali od rządu Greckiego odpowiedź i z takową powrócili.«

*) Podług Sidoniusza Apollinaris, Concellita, towarzysz mnicha w celi. Od czasu, jak Biskupi Kościoła Greckiego byli z mnichów wybierani, także ich dawni towarzysze w celach dostępowali godności, t. j., Mnich mianowany Biskupem wyniósł z sobą także swojego towarzysza; tak, że W. pierwszy towarzysz celi, równa się Sufraganowi Kościoła Wschodniego.

P. D. A.

Gazeta powszechna Grecyi z d. 21. Czerwca umieściła następujący reskrypt Prezydenta Grecyi do Panheleniouu: »Rzeczpospolita Grecka. Prezydent Grecyi do Panheleniouu: Życzenia i nadzieje nasze, Mości Panowie, coraz się więcéj spełniają. — Król Jegomość Francuzów raczył walkę naszę nowym dowodem swojego królewskiego udziału zaszczycić. Pułkownik Baron Jucherau de St. Denis, którego Gazety już jako Ajenta Jego Chrześcijańskiéj Mości przy rządzie Greckim ogłosiły, przybył tutaj niedawno, i podał nam listy wierzytelne Ministeryjum Jego Chrześcijańskiéj Mości, stosujące się do jego poselstwa zgodnego z traktatem Londyńskim. Baron St. Denis przywiózł nam także 500,000 fr. w gotowiznie. Zamiarem Króla Jmci Francuzów jest, aby pieniądze te najkorzystniéj i najstósowniéj użyte były. Dla tegoteż P. St. Denis upoważniony jest rzeczoną summę oddać bezpośrednio do rąk moich. Użyję onéj tylko na najgwałtowniejsze potrzeby wojska i floty, i nie wątpię, że WPanowie przyzwolicie na ten środek, jako jedyny, od którego w teraźniejszém położeniu zawisła obrona ojczyzny, a który może przyłoży się bezpośrednio do onéj zupełnego oswobodzenia.— Dzielimy z Wami Mości Panowie uczucie, jakie niniejsze uwiadomienie w WPanach wzbudzi. Dziękujmy boskiéj Opatrzności za to wsparcie, które nam zsiła, i miejmy nadzieję, że przez nasze narodowe i polityczne odrodzenie okażemy stopień naszéj wdzięczności ku Monarchom, którzy nas swojemi dobrodziejstwy tak obficie udarzają.«

»W Poros d. 18. Czerwca 1828.«

Prezydent: J. A. Capodistrias.
Sekretarz Stanu: Sp. Trikupis.«

(*D. A*)

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 32. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra Pillera.